

Wpływ Wspólnej Polityki Rolnej na społeczno-ekonomiczną sytuację rolników i wieś w Polsce

Ruta Śpiewak

Równe drogi, zadbane obejścia, kolorowe place zabaw, czyste krowy, a równocześnie brak lokalnych połączeń kolejowych i autobusowych oraz małych sklepów, wyludniająca się wieś, spadająca liczba gospodarstw rodzinnych i rosnące obszary monokultur – taki jest obraz polskich terenów wiejskich po 30 latach transformacji. Na ten stan ma wpływ europejska wspólna polityka rolna (WPR), a także sposób jej realizacji na poziomie krajowym.



Dla polskiej polityki rolnej nadal wyzwaniem jest stworzenie warunków dla kompleksowego rozwoju obszarów wiejskich, czyli takiego, który umożliwia uzyskiwanie przez rolników wystarczających dochodów przy zachowaniu różnorodności biologicznej.

Fot. Marek Jobda. CC BY-NC-ND 4.0.

W latach 2004-2017 **Polska dostała na rolnictwo 47 miliardów Euro** i stanowiło to 1/3 całej kwoty uzyskanej przez nią z unijnego budżetu. Ogromne fundusze z WPR pozwoliły znacząco **podnieść poziom życia mieszkańców wsi** i zmodernizować gospodarstwa. Równocześnie jednak, wspierając współczesny model rolnic-

stwa, środki te zmieniają strukturę społeczną wsi i oddziałują **negatywnie na środowisko naturalne**, a pośrednio często również na jakość produkowanej żywności. Działania, jakie od lat realizują polskie władze w oparciu o dostępne instrumenty WPR, nie przyczyniają się w dostatecznym stopniu do wielofunkcyjnego rozwoju

obszarów wiejskich, a w tym wielofunkcyjnego rolnictwa, czyli takiego, które umożliwia uzyskiwanie przez właścicieli wystarczających dochodów przy zachowaniu różnorodności biologicznej.

Czas od wejścia do Unii Europejskiej, to prawdopodobnie najlepszy okres w historii polskiej wsi: znacząco **wzrosły dochody**



Poprzez środki z WPR, poprawiła się infrastruktura na wsi, w tym wyposażenie gospodarstw rolnych. Ma to swoje konsekwencje dla środowiska.

Fot. Marek Jobda, CC BY-NC-ND 4.0.

jej mieszkańców, poprawiła się jakość infrastruktury drogowej i wyposażenie wiejskich domów. Na wsi jest obecnie więcej osób zadowolonych ze swego miejsca zamieszkania niż w miastach.

W dyskusji dotyczącej rozwoju obszarów wiejskich istnieje szereg napięć. Ścierają się tu **dwie różne wizje rolnictwa**. W jednej z nich dąży się przede wszystkim do podnoszenia **wydajności produkcji**, przy niewielkim uwzględnianiu kosztów środowiskowych. W drugim podejściu dąży się do **rolnictwa zrównoważonego** czyli takiego, które nie przyczynia się do degradacji środowiska, a kwestie środowiskowe i społeczne są równie ważne, jak ekonomiczne.

Lepsze życie, ale mniej rolników

Od początku lat 2000, przy ogólnym spadku liczby mieszkańców Polski, powoli, ale stale rośnie liczba osób żyjących na obszarach wiejskich. Obecnie mieszka na nich blisko 40% Polek i Polaków.

Przyrost ten wynika m.in. z faktu, że na polskiej wsi żyje się coraz lepiej. W latach 2004-2016 **dochody realne mieszkańców wsi wzrosły o 78%**, (podczas gdy mieszkańców miast o 50%), choć należy pamiętać, że w latach 90. były one bardzo niskie. Nadal jednak liczba **ludzi ubogich** na wsi jest wyższa niż w mieście.

Polska wieś jest głęboko **zróznicowana**, a podziały są widoczne na osi centrum – peryferie oraz wschód – zachód kraju. Ogromne jest zróznicowanie regionalne, jeśli chodzi o **średnią wielkość gospodarstwa**: w 2017 r. w województwie zachodniopomorskim było to ponad 30 hektarów, w wielkopolskim ok 13,5 ha, natomiast w podkarpackim niecałe 4,5 ha.

Malejąca liczba gospodarstw rolnych, szybko postępująca ich mechanizacja i mniejsza atrakcyjność takich miejsc pracy, szczególnie wśród mieszkańców wsi, powodują, że **liczba rolników maleje**, a dominującą grupą społeczną na wsi stali się robotnicy i pracownicy usług. Równocześnie jednak rolnicy cieszą się obecnie większym prestiżem niż jeszcze 20 lat temu: o ile w 1999 r. zajmowali 20. miejsce w rankingu zawodów to 14 lat później byli na miejscu 9. Mimo to poważnym problemem jest **zmniejszająca się liczba młodych osób**, które gotowe są przejąć gospodarstwa rolne po rodzicach. Jest to jednym z powodów **wypadania ziemi z użytkowania rolnego**.

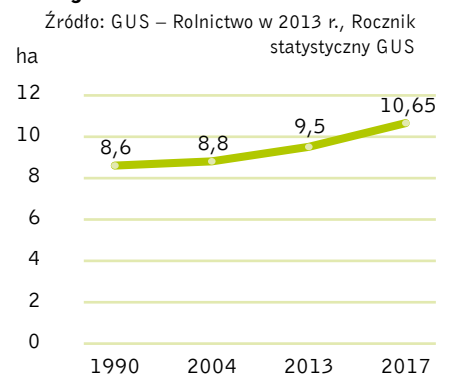
Zmiany zachodzące na obszarach wiejskich, odcisnęły się w szczególny sposób na sytuacji **kobiet**. To one, częściej niż mężczyźni, przenoszą się ze wsi do miast. Będąc lepiej wykształcone od mężczyzn nie znajdują na obszarach wiejskich wystarczająco atrakcyjnych miejsc pracy i możliwości rozwoju zawodowego. Równocześnie mają coraz większe aspiracje i chęć wpływania na swoje otoczenie, rośnie więc licz-

ba lokalnych lidererek. W 1967 r. wśród osówtysów było niecałe 3% kobiet, natomiast w 2011 – już prawie 38%.

Duzi rosną, mali odpadają

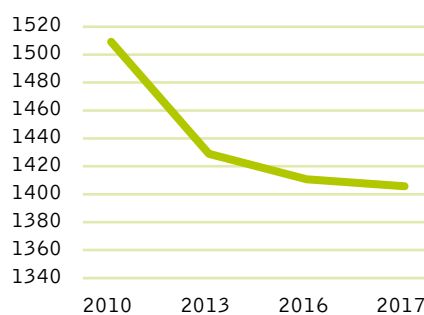
Choć rolnictwo jest fundamentalną gałęzią działalności człowieka, to odgrywa coraz **mniejszą rolę we współczesnej gospodarce**; maleje jego udział w tworzeniu PKB, zapewnia też coraz mniej miejsc pracy. **Spada liczba gospodarstw rolnych** w Polsce, przy równoczesnym **wzroście ich średniej powierzchni**: w 1990 r. było to 8,6 ha, a w 2017 r. – 10,65 ha. Mimo to, średnia powierzchnia gospodarstwa w Polsce nadal pozostaje mniejsza od średniej unijnej.

Średnia wielkość gospodarstwa rolnego w Polsce



Liczba gospodarstw rolnych w Polsce

Źródło: Rolnictwo w 2017 roku. GUS 2018



Z punktu widzenia wydajności i produktywności mierzonej wyłącznie **wielkością produkcji** wzrost powierzchni gospodarstw jest pozytywny. Równocześnie jednak proces ten przynosi wiele negatywnych skutków, szczególnie z punktu widzenia środowiskowego i społecznego, które często pomijane są w debacie naukowej i politycznej.

Rosnąca liczba dużych, **monokulturowych** gospodarstw nie pozostaje bez wpływu na wiejskie społeczeństwo: przyczynia się do **zmniejszania zatrudnienia**, nie tylko w samym rolnictwie, ale też w działach powiązanych, takich jak drobne przetwórstwo. To zaś wiąże się z zanikaniem lokalnych tradycji i wyludnianiem się obszarów wiejskich, szczególnie położonych z dala od dużych miast.

Rozwój wielkoobszarowego rolnictwa powoduje też **wzrost nierówności dochodowych** wśród rolników i prowadzi do zaniku mniejszych gospodarstw. Unijne dopłaty są tym większe, im więcej rolnik posiada ziemi. Dlatego **dystrybucja środków finansowych jest nierównomierna** i wydaje się być niesprawiedliwa społecznie. Średnio w Unii Europejskiej **ok. 80% dopłat trafia do 20% największych gospodarstw**. Oznacza to, że 20% gospodarstw posiada 80% ziemi rolnej w UE. **W Polsce** natomiast **ok. 7% największych gospodarstw otrzymuje aż 40% środków**, podczas gdy pozostałe 60% dopłat trafia do ok. 93% rolników i są to kwoty poniżej 5.000 Euro rocznie. Dalsze powiększanie arefalu gospodarstw będzie pogłębiać nierównomierną dystrybucję dopłat.

Presja rynku

Rolnictwo zawsze będzie dla społeczeństwa ważne, bez względu na to jak nisko spadnie jego udział w wytwarzaniu PKB, gdyż dostarcza niezbędnej nam do życia żywności. W 2017 r. jej ceny w Polsce były najniższe w porównaniu z innymi krajami Europy. Równocześnie **coraz słabsza staje się pozycja rolników na rynku**. Wpływa na nią szybko postępująca **koncentracja w łańcuchach żywnościowych**. Oznacza to, że graczy na rynku jest coraz mniej, a ci którzy pozostali są duzi i stają się coraz silniejsi. Rolnicy muszą sprzedawać gdzieś swoje towary, więc supermarkety i przetwórcy, pozostaj



Rolnicy są pod coraz większą presją na obniżanie cen skupu ich produktów. W Polsce hurtowa cena jabłek potrafi spaść nawet do 20 groszy za kilogram. Fot. Jim Belford, CC BY-NC 2.0

jąc praktycznie w roli monopolisty, **wymuszają na nich obniżanie cen skupu ich produktów**. W efekcie maleje liczba drobnych rolników i przetwórców, a duzi w coraz większym stopniu dyktują ceny i warunki. Sytuację pogarsza fakt, że w Polsce jest bardzo **mało spółdzielni i grup producenckich** rolników, które wzmacniałyby ich pozycję negocjacyjną na rynku.

Ponieważ żywność jest relatywnie tania, ogromna jej część jest **marnowana** w całym łańcuchu żywności, poczynając od gospodarstw rolnych, przez podmioty zajmujące się przetwórstwem, sklepy, kończąc na indywidualnych konsumentach. Według szacunków jest to **nawet 1/3 produkcji rolnej**. W całej UE marnuje się prawie 90 milionów ton żywności rocznie, z tego 9 milionów ton, czyli prawie 10%, przypada na Polskę. Zajmujemy pod tym względem **niechlubne piąte miejsce w UE**. Marnowanie żywności wiąże się nie tylko ze stratą pieniędzy, ale przede wszystkim z negatywnymi skutkami dla środowiska, takimi jak

zwiększenie emisji gazów cieplarnianych i **marnotrawienie zasobów**, energii i wody. W ten sposób statystyczny **Polak marnuje codziennie ok 0,2 kg żywności i 150 litrów wody** zużytej na jej produkcję.

Koszty chowu przemysłowego

Równocześnie zmienia się model diety; w coraz większym stopniu jest ona oparta **na mięsie i jego przetworach**, co wiąże się ze wzrostem kosztów zdrowotnych i środowiskowych. Przez ostatnie 15 lat ilość jedzonego mięsa wzrosła w Polsce o 9%; obecnie jest to średnio 73 kg na osobę rocznie, w tym najwięcej wieprzowiny. Efektem zwiększonego popytu na tanie mięso jest **dynamiczny rozwój chowu przemysłowego** i znaczny wzrost pogłowia zwierząt w stadach, przy ogólnym spadku liczby gospodarstw, które trzymają zwierzęta gospodarskie. Chów przemysłowy odpowiedzialny jest za zmiany w sposobie użytkowania ziemi, m.in. **wylesianie** (np. wycinka lasów tropikalnych pod uprawę soi), które prowadzi do daleko idącej **utrąty różnorodności biologicznej**. Powoduje też znaczne **zanieczyszczenia** wód i gleb azotem i fosforem. Rosnący apetyt na mięso wpływa również na **wzrost zużycia wody** – do wyprodukowania 1kg mięsa potrzeba średnio 20.000 litrów wody. Wszystko to przyczynia się też do poważnych zmian klimatycznych. Wzrost spożycia mięsa i jego przetworów ma też negatywny **wpływ na zdrowie ludzi** – zwiększa częstotliwość występowania otyłości i licznych chorób. Nadużywanie **antybiotyków** w chowie zwierząt powoduje uodparnianie się na nie bakterii, co może zakłócać skuteczność terapii u ludzi.

Polska idzie pod prąd

Co trzecia złotówka, którą Polska otrzymała w latach 2004-2017 z unijnego budżetu, trafiła na wieś. Fundusze na rolnictwo kierowane są do każdego kraju członkowskiego za pośrednictwem dwóch filarów. Pierwszy to **płatności bezpośrednie**



Choć nie chce się w to wierzyć, Polacy marnują aż 9 milionów ton żywności rocznie. Polska zajmuje pod tym względem niechlubne 5 miejsce w UE. Fot. Agnieszka Lublin, CC BY 2.0.



Zwierzęta na pastwisku to coraz rzadszy widok w Polsce. Coraz więcej z nich hodowanych jest w fermach przemysłowych, gdzie trzymane są w zamknięciu, stłoczone na bardzo małej powierzchni.
Fot. Marek Jobda, CC BY-NC-ND 4.0.

– główny instrument wsparcia rolnictwa, którego podstawowym celem jest podniesienie dochodów rolników. Drugi filar obejmuje te działania, które dotyczą szeroko pojętego **rozwoju obszarów wiejskich**, a jednym z jego trzech nadrzędnych celów, wskazanych przez Komisję Europejską, jest zapewnienie zrównoważonego zarządzania zasobami naturalnymi oraz działania na rzecz ochrony klimatu.

Poszczególne kraje mają pewną swobodę w podziale funduszy. Polscy rolnicy w ramach I filara otrzymali dotąd prawie 28 miliardów Euro i stanowią grupę społeczno-zawodową, która dostała **największe wsparcie finansowe** w ramach polityk unijnych. Co roku 1,3 miliona producentów rolnych w Polsce składa wnioski o płatności bezpośrednie. W całej UE jest ich ponad 6,5 miliona. Przez pierwsze lata naszego członkostwa w UE (2004-2013), relacja między I a II filarem była wyrównana. Jednak po 2014 r. 60% środków z WPR trafia do pierwszego filara. **Pol-ska była jedynym krajem**, który zdecydował się przesunąć maksymalną dopuszczoną pulę, czyli 25% środków z filara II do I, a więc z rozwoju obszarów wiejskich na płatności obszarowe. Ta decyzja świadczy o tym, że to rolnictwo wielkoobszarowe i przeważnie monokulturowe, a nie rozwój wiejski i model wielofunkcyjny są priorytetem dla polskich władz. Tymczasem większość krajów UE wykonała ruch odwrotny – przesunęła środki z filara I do II, by wspierać nie największe gospodarstwa, ale te, które gospodarują z dbałością o środowisko naturalne.

Większa rola państw w WPR

Obecnie trwają prace nad nową wspólną polityką rolną po roku 2020. Wiadomo już, że budżet na wieś i rolnictwo będzie co najmniej o 5% mniejszy niż dotychczas. Członkowie unijnej Komisji do spraw Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich chcą, by po 2020 r. WPR była

bardziej uproszczona. Oznaczać to będzie większą samodzielność i decyzyjność państw członkowskich. Poszczególne państwa będą tworzyć **własne strategie krajowe**, zgodne z ogólnymi celami, wyznaczonymi przez UE. Niektóre dotychczasowe działania polskich władz, m.in. przesunięcia maksymalnej kwoty z filara II do I, mało efektywne polityki rozwoju rolnictwa ekologicznego czy **nieefektywne wsparcie dla spółdzielni** i grup producenckich, wskazują, że państwo dąży do budowania modelu rolnictwa wielkoobszarowego, choć jest to sprzeczne zarówno z potencjałem polskiego rolnictwa, jak też z założeniami reformy WPR. Jeśli polski rząd będzie dalej prowadził politykę zmierzającą do zwiększania areału gospodarstw rolnych, nie dbając równocześnie o **rozwój kapitału społecznego**, wzmacnianie kooperacji wśród rolników oraz **podnoszenie wiedzy** rolników, producentów i konsumentów na temat kwestii środowiskowych i jakości żywności, to cele wyznaczone dla WPR po 2020 r. nie zostaną spełnione. Szczególnie niepokojący byłby brak realizacji celów klimatyczno-środowiskowych. Polska powinna podjąć intensywne kroki na rzecz wspierania rolnictwa zrównoważonego w każdym wymiarze – środowiskowym, społecznym i ekonomicznym.



Wielkie gospodarstwa oparte na monokulturach, są nie tylko szkodliwe dla środowiska, ale także przyczyniają się do spadku zatrudnienia w rolnictwie i drobnych przetwórcach.

Fot. Christophe Becker, CC BY-ND 2.0.

Wspólna Polityka Rolna to jeden z najważniejszych obszarów współdziałania krajów UE, na który przeznaczane jest ok. 40% unijnego budżetu. Od początku 2018 r. Fundacja im. Heinricha Bölla prowadzi projekt Europejska Polityka Rolna. Działamy na rzecz podjęcia w Polsce szerokiej debaty na temat dominującego modelu rolnictwa, skutków WPR i jej niezbędnej reformy.